

Bogactwo ducha

Śp. Kardynał Stefan Wyszyński słusznie został nazwany Prymasem Tysiąclecia. Jemu to bowiem przypadło w udziale przeprowadzić Kościół w Polsce poprzez próg tej wielkiej rocznicy, która nie tylko dla Kościoła, ale także dla całego Narodu posiadała podstawowe znaczenie. Tysiączna rocznica chrztu, przyjętego w 966 roku przez pierwszego historycznego władcę Polski, była czymś więcej niż tylko przypomnieniem wydarzenia dziejowego z przeszłości – stała się ona nade wszystko wielkim świadectwem tożsamości, łączącym pokolenia w wymiarach dziesięciu stuleci, zapoczątkując tysiąclecie u źródeł tej samej wielkiej prawdy o człowieku, rodzinie i społeczeństwie, której Kościół nie przestaje być ewangelicznym szafarzem i sługą.

Duch tej służby stanowił szczególną dominantę trzydziestoletniego z górą pasterzowania zmarłego Prymasa, a także całej niestrudzonej pracy Kościoła w Polsce.

*Jan Paweł II
Rzym, 7 VII 1981 r.*



*Powrót – przygotowania
do Milenium Chrztu Polski*

26 PAŹDZIERNIKA 1956 ROKU Prymas Polski odzyskuje wolność i 28 października wraca do Warszawy, wśród wielkiej radości całego Kościoła polskiego.

Sprawy, o które walczył przed uwięzieniem, które były ostatecznym powodem jego aresztowania, zostały zagwarantowane, a mianowicie:

1. Wszyscy biskupi i sufragani wrócą na swoje stanowiska biskupie, z których siłą zostali usunięci;
2. Biskupi decydują o obsadzeniu stanowisk kościelnych;
3. Seminaria podlegają kontroli hierarchii kościelnej, a nie władz rządowych;
4. Kościół ma prawo do swobodnej katechizacji młodzieży;
5. Naród ochrzczony ma prawo do prasy katolickiej.

Jedynie pod tym warunkiem Prymas przyjął wolność i wrócił do normalnej pracy.

Osoba Kardynała Prymasa staje się symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. W dniach „polskiego października”, w dniach niepokoju i wzburzenia, zwrócono uwagę na człowieka, który jeden mógł uspokoić i zjednoczyć wszystkich. W tych trudnych dniach kardynał Wyszyński przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wspólne dobro Narodu. Wraca jako Głowa Kościoła w Polsce i jako mąż stanu, z którym nawet wrogowie muszą się liczyć, bo walczy i o prawa Kościoła, i o prawa Narodu. Staje się znakiem jedności wszystkich Polaków¹²³.

„DZIŚ MIJA TYDZIEŃ – wspomina Ksiądz Prymas – gdy dowiedziałem się w Komańczy, że jest wskazane, bym wracał do Warszawy, na stolicę prymasowską – do pracy. A wczoraj wrócił do Warszawy mój najbliższy współpracownik, biskup Antoni Baraniak, sufragan gnieźnieński.

Przyjechaliśmy tu, na Jasną Górę, razem, bo obaj przeżywaliśmy te same losy, z tą tylko różnicą, że ksiądz biskup ucierpiał więcej, aniżeli ja i więcej doznał najrozmaitszych udręk. Przeszedł przez gorszą próbę – tak iż wrócił ze zdrowiem zrujnowanym, podczas gdy Pan Bóg zechciał mnie do tej pory oszczędzić, zachować moje zdrowie i siły. Obaj tu przychodzimy, aby to, co nam zostało, przynieść z pokorą do stóp Matki i Królowej. Jej to wszystko oddajemy wraz z całym dorobkiem cierpień, doświadczeń i utrudzeń, którymi

¹²³ ŻSW, s. 6–7.

nas Bóg zaszczycił. On nam zaufał, doświadczając nas. Ma absolutne prawo oczekiwać od nas uległości i pokory wobec każdej Jego woli.

Na chwilę obecną chciałem również mieć przy sobie tych, z którymi spędziłem dwa lata więzienia. Nieraz sobie mówiliśmy, że pierwsze kroki po uwolnieniu skierujemy na Jasną Górę.

Pragnąłem od razu jechać z Komańczy do Warszawy przez Jasną Górę, ale odpowiednie czynniki nagliły do pośpiechu, aby wcześniej stanąć w stolicy. I tak się przedziwnie złożyło, że właśnie w dniu uroczystości Chrystusa Króla stanąłem w moim prymasowskim domu na Miodowej. Widocznie Maryja, pokorna Służebnica Pańska, która wszelką chwałę odbiera ze względu na Syna, wszystko zawsze do Niego odnosząc, i w tym drobnym fragmencie chciała Mu oddać pełną chwałę. Dlatego zapragnęła, abym powrócił do domu i do pracy na stanowisku wyznaczonym mi przez Stolicę Świętą, w uroczystość królewskiej chwały Jej Syna, i abym tego dnia stanął w Warszawie, nie zaś u Niej, na Jasnej Górze.

Ale uważałem za wymaganie pełnej sprawiedliwości i wielkiej mojej wdzięczności, za potrzebę serca i powinności swojej, aby tu jak najprędzej przybyć. Dlatego raduję się, że patrzy na sługi swoje Ta, której po Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu należy się całe życie i wszystkie nasze siły, dane nam po to, by służyć Królestwu Jej Syna¹²⁴.

W TRUDNEJ SYTUACJI KOŚCIOŁA Prymas stawia na więź z Bogurodzicą, Królową Polski. W Jej imię podejmuje Wielką Nowennę – program moralnej odnowy Ojczyzny, ujęty według problematyki życia osobistego, rodzinnego oraz społecznego. Program ten zawarty został w napisanych przez Prymasa, jeszcze w więzieniu, Ślubach Narodu, które 26 sierpnia 1956 roku uroczystie złożone zostały na Jasnej Górze. Inauguracja Wielkiej Nowenny miała miejsce w dniach 3–5 maja 1957 roku. W tym dziesięcioletnim (1957–1966) nabożeństwie katolików polskich Prymas bierze żywy udział, głosząc niezmiernie słowo Boże. Jednocześnie rozpoczyna się także z jego inicjatywy Nawiedzenie, czyli wędrówka Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego do wszystkich parafii polskich.

Dopiero w roku 1957 Prymas wyjeżdża do Rzymu, gdzie otrzymuje kapelusze kardynalski oraz obejmuje kościół tytularny Santa Maria in Trastevere. Wracając do kraju jest gościem patriarchy Wenecji, kardynała Angelo Giuseppe Roncalliego. Nie przypuszczał zapewne wtedy Ksiądz Prymas, że podejmujący go gospodarz w rok później zasiądzie na Stolicy Piotrowej jako

¹²⁴ SW, 2 XI 1956 r., WPM, s. 110–111.

papież Jan XXIII. Spotkanie to było początkiem wielkiej przyjaźni, której potem Ojciec Święty niejednokrotnie dawał wyraz wobec całego Kościoła”¹²⁵.

„DZISIAJ RANO WRÓCIŁEM Z RZYMU – wspomina Prymas. – Ale nie wróciłem sam. Przywiozłem ze sobą dar – Oblicze naszej Królowej i Matki, Pani Jasnogórskiej, Dziewicy Wspomożycielki. Wyjeżdżając z Polski wzięłem ze sobą dwie kopie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Jedną ofiarowaliśmy imieniem Narodu Ojcu Świętemu Piusowi XII. Została ona na Watykanie, aby być oczywistym dowodem wspólnoty, jaka istnieje między Głową Kościoła powszechnego a Narodem polskim. Odtąd na Watykanie, wśród najrozmaitszych cudów świata, będzie miała swoje miejsce Matka Boża Jasnogórska. Patrząc spokojnym wzrokiem na Namiestnika Jej Syna na ziemi, będzie przypominała Ojcu Świętemu Polskę.

Drugą kopię macie przed sobą. 13 maja podczas audiencji, której Papież udzielił mnie i towarzyszącym mi biskupom polskim, prosiliśmy Ojca chrześcijaństwa, aby osobiście pobłogosławił Obraz.

Wyjaśniliśmy, dlaczego o to prosimy. Mówiliśmy wówczas, że cały Naród polski ma gorącą ufność do Matki Najświętszej. Wierzy, że jeśli kto utrzyma jedność Narodu i pokój, to Królowa z Jasnej Góry, Maryja Częstochowska! Naród ten Jej składał swoje ślubowania 26 sierpnia 1956 roku, a powtórzył je w każdej świątyni 5 maja br. Odtąd postanowił przygotować się pod opieką swej Królowej na wielką uroczystość, która będzie miała miejsce w 1966 roku, gdy dobiegnie tysiąc lat chrześcijaństwa Polski. Przedstawiliśmy Ojcu Świętemu, w jaki sposób Naród przygotowuje się na swoje Tysiąclecie. Wówczas Ojciec Święty, w obecności biskupów polskich i dworu papieskiego, pobłogosławił Obraz i pozwolił przywieźć go do Polski na Święte Nawiedzenie. Dzisiaj go przywieźliśmy. Przywieźliśmy go najpierw tutaj do podniesionej z gruzów archikatedry Świętego Jana. Stąd rozpocznie się niedługo Święta Wędrówka: Nawiedzenie Matki Bożej po całej Polsce [...].

W czasie pobytu w Rzymie odwiedziliśmy kaplicę prywatną Ojca Świętego w jego letniej rezydencji Castel Gandolfo. Malarz polski, Jan Rożen, namalował w niej piękne freski przedstawiające wielkie zdarzenia z dziejów Narodu polskiego: jego zwycięstwa dokonywane za przyczyną Królowej Polski. Modeliliśmy się gorąco, bo tam tronuje Królowa i Pani Jasnogórska. Znać to dobrze z wielu reprodukcji. W tej kaplicy Ojciec Święty często odprawia Mszę świętą przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, zwłaszcza w porze letniej, gdy przebywa w Castel Gandolfo. I my, biskupi i kapłani polscy, mieszkający w Rzymie, udaliśmy się tam, ażeby pomodlić się w kaplicy, w której Ojciec

¹²⁵ ZSW, s. 6–7.

Święty często modli się za Polskę. Pragnęliśmy uprosić szczególną opiekę Matki Bożej z Castel Gandolfo dla Jasnogórskiego Obrazu, który odbył pielgrzymkę do Rzymu, aby otrzymać błogosławieństwo Namiestnika Jej Syna”¹²⁶.

KSIĄDZ PRYMAS przy różnych okazjach opowiadał także o innych przeżyciach z tamtego okresu:

„GDY W 1957 ROKU BYŁEM W RZYMIE, przyszedł do mnie stary pułkownik sztabowy armii polskiej ze swoją młodą żoną, Włoszką. Był blady jak papier, ona kwitła. Pytam: Co się dzieje? – Odpowiada: Tęsknię za Ojczyzną. Co robić? – Mówię mu: Wracać. Jest lekarstwo na tęsknotę za Ojczyzną – wracać. – Kiedy się lękam. – Czego się lękaś? – Co ze mną będzie? – Bracie, przyjechałem z Warszawy z głową na karku i wracam do Warszawy, mając nadzieję, że głowy mi nie zdejmą. Czemu mieliby tobie zdjąć? Wracaj! – Żona nie pozwoliła, bo była Włoszką, a mąż Polakiem. I usechł po prostu z tęsknoty za Ojczyzną”¹²⁷.

„JESTEŚMY W DRODZE POWROTNEJ DO POLSKI. W Wenecji zabrał nas z dworca patriarcha, kardynał Roncalli, by wspólnie z *capostazione* [naczelnik stacji] przewieźć nas gondolą przez kanał. Wydobył nas formalnie z wagonu i osobiście pokazywał najbardziej wartościowe pamiątki i zabytki miasta. Zobaczyliśmy część Wenecji w pobliżu dworca. Zapraszał stale do siebie. Kardynałowie są braćmi – mówił. Podarował nam albumy weneckie. Czynił to wszystko, aby zrobić przyjemność Polakom, którzy będą jeszcze jechali w wagonie przez półtorej doby. Zrozumieliśmy, że to jest człowiek! On ma twarz ludzką. Na jego twarzy maluje się coś niesłychanie człowieczego”¹²⁸.

„BARDZO CZĘSTO PRZEKONYWALIŚMY SIĘ, że Maryja Jasnogórska odbiera cześć nie tylko wśród Polaków. Skłania Ona jakąś szczególną miłością serca i innych narodów ku Polsce. Przytoczę wam kilka przykładów. Gdy byłem w Rzymie w domu sióstr nazaretanek, pewnego dnia zgłosiło się do mnie dwóch księży Murzynów. Pochodzili z Madagaskaru, kształcili się w Rzymie, gdzie otrzymali święcenia kapłańskie, a teraz właśnie wracali do swej ojczyzny. Prosiłi, aby mogli mi służyć do Mszy Świętej. Pozwoliłem. Po Mszy Świętej, gdy im dziękowałem, jeden z nich wyciąga obrazek prymicyjny i pokazuje mi. Widzę przed sobą oblicze Pani Jasnogórskiej, a na odwrocie napis i datę

¹²⁶ SW, Warszawa, 18 VI 1957 r., WPM, s. 171–172.

¹²⁷ SW, Warszawa, 27 I 1963 r., WS, s. 26.

¹²⁸ SW, Wenecja, 17 VI 1957 r., w: *W murcie zagadnień posoborowych* [dalej WNZP], t. V, Warszawa 1972, s. 42.

Mszy prymicyjnej. Ten Murzyn o czarnej twarzy, z dalekiego Madagaskaru, człowiek, który, zda się, nic nigdy o Polsce nie słyszał, z uwielbieniem trzymał w swej czarnej dłoni wizerunek Pani Jasnogórskiej, przez którą serce swoje oddał polskiemu Narodowi. To owoc pracy Polaka, ojca Beyzyma, apostoła trędowatych.

A to inny przykład. Będąc na Sycylii zwiedzaliśmy ruiny starego rzymskiego teatru. Od grupki osób, które zwiedzały te same zwaliska odrywa się nagle młoda dziewczyna i przybliżywszy się do mnie, pyta: Czy ksiądz jest Prymasem Polski? – Odpowiedziałem: Tak. – Bardzo przepraszam – mówi – ja nie będę przeszkadzać, chcę tylko Księdzu Prymasowi coś powiedzieć. Jestem Meksykanką. My w Meksyku bardzo się modlimy za Polskę do Matki Bożej Jasnogórskiej. Już idę, bardzo przepraszam. – Zanim zdążyłem cokolwiek odpowiedzieć, pobiegła. Ciekawy to przykład: gdzie Polska, a gdzie daleki Meksyk? Zda się, że ludzie nie znają geografii ani obyczajów i potrzeb tak odległych narodów, a tymczasem, patrzcie, ile miłości, czci i szacunku. Skąd to pochodzi?

Otóż w Meksyku urządzono wielką uroczystość ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej. Nasza Pani wzbudziła tyle entuzjazmu wśród ludu meksykańskiego i tak porwała serca dla naszego Narodu, że odtąd modlą się do Niej za Polskę¹²⁹.

„TUŻ PRZED KORONACJĄ JANA XXIII składaliśmy hołd Namiestnikowi Chrystusowemu. W szeregu kardynałów podszedłem z kolei i ja do tronu papieskiego. Usłyszałem wtedy słowa, które tak dobrze znacie, bo je wam często powtarzam. Jak gdyby w poczuciu swej bezsiły, szukając sprzymierzeńców na swą ciężką drogę, Papież zwrócił się do mnie z prośbą i powiedział: Częstochowa, Częstochowa, sprawcie, aby się wiele modlono za mnie przed waszą Matką Bożą. – Przyrzekłem, że tak będzie. Przyrzeczeniu temu dochowujemy wierności. Nic dziwnego, że człowiek wyniesiony szuka sprzymierzeńców. Jak gdyby dopytuje się: Skąd przyjdzie mi pomoc? Rozumiemy to dobrze¹³⁰.”

MILENIUM CHRZTU POLSKI w roku 1966, poprzedzone rzetelnym dziewięcioletnim przygotowaniem, staje się społecznym wyznaniem wiary Narodu. Prymas przewodniczy wszystkim uroczystościom milenijnym od Gniezna, przez Jasną Górę, Kraków, Warszawę, przemierzając wraz z całym Episkopatem „Szlak Tysiąclecia”.

¹²⁹ SW, Warszawa, 8 V 1958 r., GK, s. 76–77.

¹³⁰ SW, Warszawa, 4 XI 1960 r., WNT, s. 157–158.

Punktem kulminacyjnym uroczystości milenijnych jest święto Królowej Polski, 3 maja 1966 roku, na Jasnej Górze. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcy wiernych zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonuje wiekopomnego Aktu całkowitego oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Jest to najgłębsze w dziejach związanie losów Narodu z Bogurodzicą Królową Polski.

Przed dokonaniem tego heroicznego zawierzenia Maryi, Prymas Polski mówi:

„STOIMY PRZED AKTEM doniosłym, historycznym, na nowe Tysiąclecie Wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z krzyża powiedział do Maryi: «Oto syn Twój» – tak dziś na progu nowego Tysiąclecia, my wszyscy tu obecni, biskupi, kapłani i Lud Boży, zwracamy się do Matki Boga i naszej, do Matki Kościoła i Królowej Polski. Powodowani jesteśmy głębokim, doświadczonym przez wieki zaufaniem, że nas nigdy nie opuści¹³¹.”

W MILENIJNYM AKCIE ODDANIA chodzi Prymasowi o zabezpieczenie w dłoniach Maryi wiary Narodu po wszystkie wieki. To zawierzenie Matce Chrystusowej wychodzi jednak poza ramy dobra własnego Narodu, ogarniając cały Kościół. W tekście Aktu milenijnego czytamy:

„ODTĄD, NAJLEPSZA MATKO NASZA I KRÓLOWO POLSKI, uważaj nas, Polaków, jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła Świętego [...]. Czyń z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb Wiary Świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościołowi powszechnemu ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi”.

¹³¹ ŻSW, s. 7–9.



Prymas Wyszyński po powrocie z więzienia na balkonie Domu Arcybiskupów Warszawy błogosławi witających Go wiernych. Warszawa, 28 października 1956 r.



Po powrocie z więzienia w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze. 2 listopada 1956 r.



Z ojcami paulinami po uwolnieniu. Na pierwszym planie od lewej: o. Ferdynand Pasternak, o. Jerzy Tomziński, o. Klemens Izdebski i o. Teofil Krauze, Jasna Góra, 3 listopada 1956 r.



W sali audiencyjnej Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej. 14 grudnia 1956 r.



Przyjęcie kapelusza kardynalskiego z rąk Piusa XII.
Watykan, 18 maja 1957 r.



Podczas uroczystego przyjęcia godności kardynalskiej. Watykan, 18 maja 1957 r.

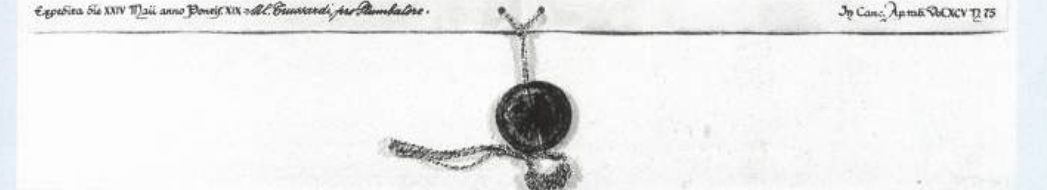
PIUS EPISCOPUS-SERVUS SERVORUM DEI

Illustri filio nostro Stephano S.R.E. Presbytero Cardinali Wyzyński, salutem et apostolicam benedictionem. Illiusmodi relationem comiter Summi Pontificis in quo inter Patres Cardinales allegaverit et in respondere officio suo communitatis et abierit ad excelsam, unam de Romanis Ecclesiis rituli amissio solent, ad profecto conatibus ut non solent aliis ipsi, quos religiosus amplexus et vinculum Romanas amplexus, Romanam civitatem servitibus Christi Nostri consensu suo opera assistit, sed etiam ut in domo sanctissimum Caesarem simulatorem, quorum ritibus agitur, ad illa vicinibus de eorum opera sua laude asse, qua humanas constantiam prosequuntur nobilitate atque illustrent. Videtur igitur. Tu quip in Comitatibus die diebus mensis Januarii, anno millesimo nongentesimo quinquagesimo sexto habebat Nostri apostolicam potestatem ad de consilio venerabilium fratrum Nostri S.R.E. Cardinalium in Presbyterorum Cardinalium assensu et potestate, proprio ritibus Romanis, templum **MATRIE MANS LIBETIN**, in hoc Urbe, quod per obitus d. m. Pius S.R.E. Cardinalis dequis et dicitur, ut ab illis concedimus et assignamus. Nostri igitur, usque eorum templo profectus, omnia iura et privilegia, omnia et obligationes, quae solent esse Presbyterorum Cardinalium propria. Nostri quaque ut portuque, aliis templi amplexibus possessionem vel quousi possessionem sine potestate sine per alios, ut per alios no nomine nactus sitis, sine aliorum, eorum et administrationem sine illi potestatem vel in nosterque, hinc illam, ac plerumque, iurisdictio in hinc templum agere, legitime Romanas Ecclesie Nostri communitati assignamus. Nostri autem filius et Canonici, Collegii et Cleri eiusdem templi **MATRIE MANS LIBETIN**, cantuque eiusdemque, eodem templo adhiberi, ubi quare noster solent, submissis ut paret sine de potestate amplexibus - easdem nomina et mandata, qua per nos concessimus, excipiant et impliant. Quod nisi sine animo fuerit, quae potestas in agendis amplexibus - easdem summa Nostri potestate amplexibus assignatur. Nostri autem de illis, quare regis sua potestatem opera paretur ac industria, quae illi regis habentur, concedimus ut eorumque nos amplexibus regis et administrationem eorum in potestatem hinc potestatem ac potestatem, uti tu - pli ritibus Romanas agens, libere amplexibus solentis opera Urbem amplexibus illis regis religionem potestatem habentur, Ceterum, si tu filius Nostri, nisi aliquando Nostri nisi non facit ut quod Tibi de illis communitatem templum maxime religionem vel incrementum regis, Nostri Romanas, qua per a Pius, die vicinibus mensis Maii, anno Domini millesimo nongentesimo quinquagesimo septimo, Pontificatus Nostri unius vice, etc.

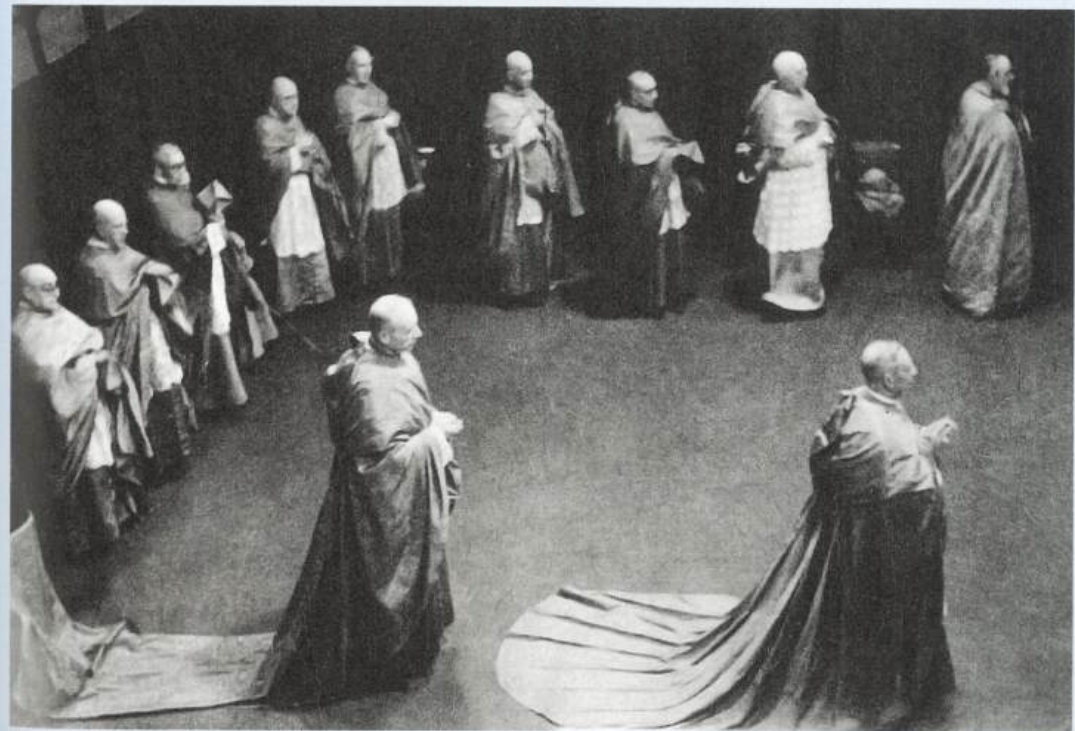
Stephanus
S. R. E. Cardinalis
Stephanus Wyzyński
Amplius ad hoc
Amplius ad hoc

Expositio die XXV Maii anno Pontificatus Nostri P. P. P. P. P. P.

In Concilio Ap. P. P. P. P. P. P.



Bulla objęcia tytularnej bazyliki Matki Bożej na Zatybrzu. Rzym, 24 maja 1957 r.



Objęcie tytularnej bazyliki Santa Maria in Trastevere. Rzym, 30 maja 1957 r.



Rozpoczęcie uroczystości nawiedzenia
Matki Bożej w kopii obrazu Jasnogórskiego.
Jasna Góra, 26 sierpnia 1957 r.



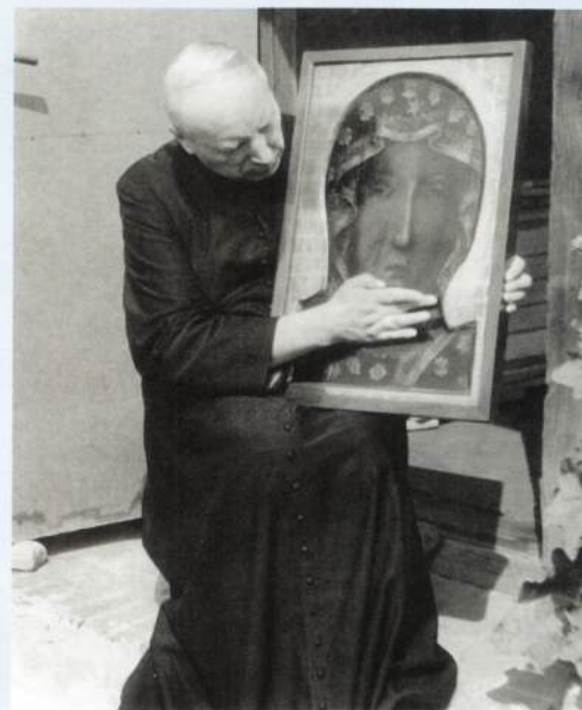
Wizytacja kanoniczna.
Niepokalanów, 23 sierpnia 1959 r.



Samochód-kaplica, którym podróżował obraz Nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej.
Człuchów, 29 października 1961 r.



Łaski, 1960 r.



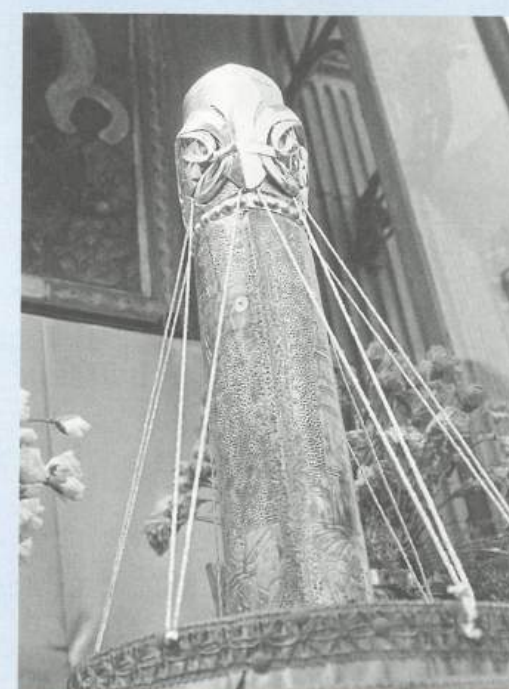
Z obliczem MB Jasnogórskiej. Obraz otrzymał
12 maja 1961 r. w 15. rocznicę sakry biskupiej



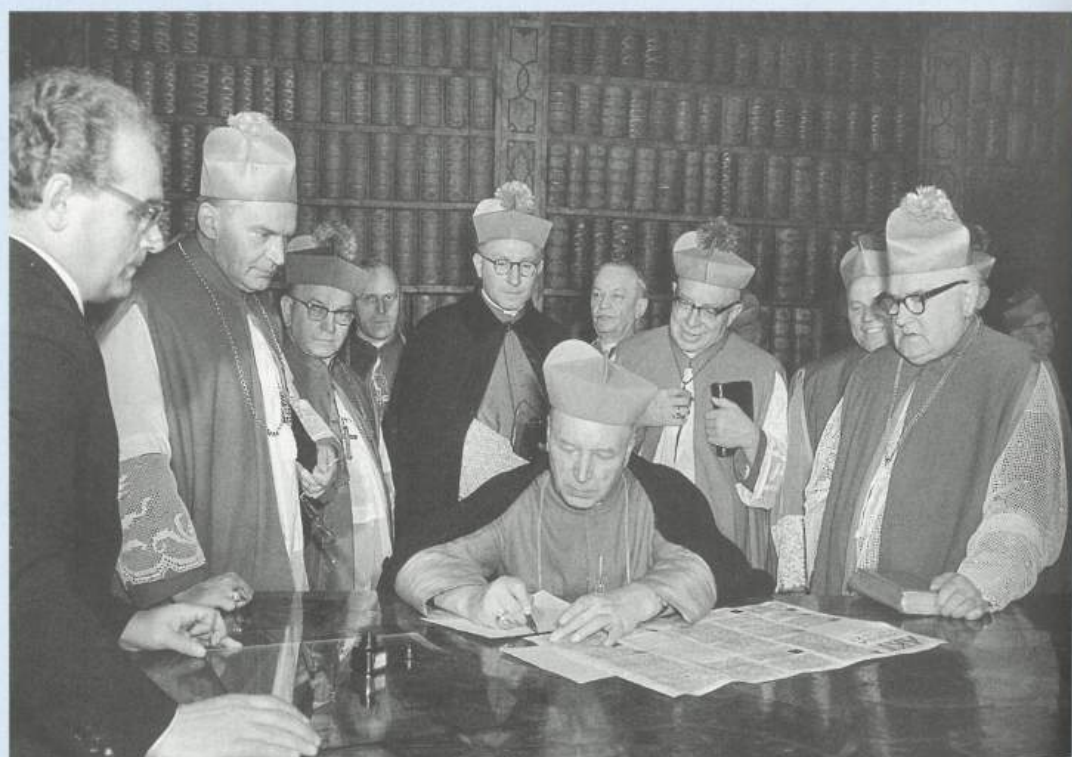
Adoracja krzyża w katedrze gnieźnieńskiej przed Procesją Tysiąclecia.
14 kwietnia 1966 r.



Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej.
Jasna Góra, 3 maja 1966 r.



Srebrna kasetka z milenijnym Aktem oddania
Polski i breve Pawła VI



Podpisanie Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła
za wolność Kościoła Chrystusowego w świecie. Biblioteka Jasnogórska, 2 maja 1966 r.



Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła
za wolność Kościoła Chrystusowego w świecie



Breve Pawła VI jako odpowiedź, w której papież wyraża uznanie dla milenijnego aktu oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła



Obchody 1000-lecia Chrztu Polski. Warszawa, 23 czerwca 1966 r.



Uroczystości milenijne na Jasnej Górze, 3 maja 1966 r.



Jasna Góra, 15 sierpnia 1966 r.